NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. **Kraków, wtorek 7 maja 1929** **Nr. 121**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administr... ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Tel... ...tora naczelnego Nr. 3689.
Konto czeko... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty ... nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty pr... redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. Anny 12

Wyniki gospodarki skarbowej w roku 1928-29

Kraków, 6 maja.

Utarł się u nas zwyczaj, że podczas gdy dyskusje nad budżetem koncentrują na sobie całą uwagę Sejmu a także i społeczeństwa, to natomiast bardzo mało uwagi poświęca się faktycznemu wykonaniu budżetu tj. ostatecznym cyfrom gospodarki skarbowej w danym okresie budżetowym. Zwyczaj ten sprzeczny jest z tradycjami państw, posiadających prawidłowo funkcjonujący parlamentaryzm oraz ustalone prawo budżetowe, gdzie parlamenty rzeczywiście wykonują kontrolę nad gospodarką skarbową rządu. Nieodzownym warunkiem tej kontroli jest bowiem sprawdzanie przez parlament, czy rząd rzeczywiście stosował się do udzielonych mu w budżecie wskazówek, tzn. czy wydał tyle i na te cele, na jakie parlament zezwolił oraz czy w ściąganiu danin od obywateli nie przekroczył udzielonych mu pełnomocnictw. W braku tego sprawdzenia kontrola parlamentarna rządu staje się właściwie iluzoryczna. Jeśli u nas te zasady kontroli parlamentarnej nie są przestrzegane, to w dużej mierze jest to następstwem nieprzedkładania przez rząd z upływem roku budżetowego Sejmowi sprawozdania z gospodarki skarbowej, z czego zresztą, jak wiadomo Sejm niedawno wyciągnął konsekwencje (niewiadomo jednak czy w właściwym kierunku), pociągając min. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Okazuje się jednak, że takie sprawozdanie można złożyć parlamentowi niemal zaraz po upływie okresu budżetowego, jeśli nie szczegółowe, to przynajmniej w ogólnych cyfrach. W ostatnim mianowicie zeszycie „Wiadomości Statystycznych" ogłoszone zostało zestawienie wydatków i dochodów państwowych w roku budżetowym 1928/29, który skończył się 31. marca br. Porównując rzeczywiste dochody i wydatki państwowe z budżetem na ten sam okres, konstatujemy w obydwu dziedzinach znaczne nadwyżki ponad budżet. Tak np. wydatki min. spraw wojskowych wyniosły zamiast 740 milj. złotych — 840 milj. złotych. min. spraw wewnętrznych 248 zamiast 217, skarbu 169 zamiast 130, reform rolnych 80 zamiast 53, emerytury i renty 279 zamiast 232 milj. złotych. — Ogółem wydatki rzeczywiste wyniosły 2.808 milj. złotych zamiast 2.528 milj. złotych. Jeśli uwzględnimy nieobjęty wydatek 130 milj. na dodatki dla urzędników oraz 15 milj. na zasiłki dla inwalidów, to pozostała nadwyżka wydatków ponad budżet wynosiła 135 milj. złotych.

Także i w ostanim roku budżetowym nastąpiło zatem przekroczenie budżetu bez zażądania przez rząd dodatkowych kredytów.

W większym jeszcze stopniu zachodzi różnica pomiędzy budżetem, a wykonaniem go w dziale dochodów skarbowych. Dochody te przewidziane były bowiem w sumie 2.559 milj. złotych, rzeczywiście zaś wyniosły one 3,007 milj. złotych, a zatem nadwyżka ponad preliminarz wynosi 447 milj. złotych. Jak widać zatem, osiągnął Skarb Państwa w ubiegłym roku budżetowym nadwyżkę dochodów ponad wydatki w kwocie okrągło 200 milj. złotych. Fakt ten niewątpliwie sam w sobie jest pocieszający i dowodzi uporządkowania gospodarki skarbowej. Przypatrując się jednak bliżej rodzajowi tych dochodów państwowych, musimy podnieść nader poważne zastrzeżenia. Powtórzyła się bowiem i w ubiegłym roku budżetowym ta sama historja, co w latach poprzednich. Podatki opłacane przez ludność rolniczą, choć preliminowane są już z góry nader skromnie, wpływają znacznie gorzej niż podatki opłacane przez ludność miejską. Oto podatek gruntowy przyniósł 64.4 milj. zołtych tzn. tylko o 7 procent więcej niż przewidywał budżet, natomiast podatek przemysłowy przyniósł 350,5 milj. złotych tj. o *70 procent więcej* złotych, czyli o *35 procent więcej*, niż było przewidziane w budżecie. Wynika stąd, że nierównomierność istniejąca już w samem założeniu naszego systemu podatkowego nie tylko nie zmniejsza się, lecz pomimo wszelkich wysiłków usunięcie jej przez pokrzywdzone sfery miejskie i pomimo uznania tkwiącej w niej niesprawiedliwości przez czynniki miarodajne, coraz bardziej jeszcze się zwiększa! Cyfry te są nieodpartym argumentem za koniecznością jaknajrychlejszego przeprowadzenia reformy w duchu bardziej sprawiedliwego i równomiernego rozłożenia ciężaru podatkowego pomiędzy wszystkie sfery i klasy społeczeństwa.

Z analizy dochodów państwowych wynika również dalszy wniosek, że główny ciężar dochodów państwowych w coraz to wyższej mierze przenosi się na daniny publiczne, a natomiast na dalszy plan ustępują dochody z przedsiębiorstw państwowych i z monopoli. Podczas gdy w roku 1927/28 przedsiębiorstwa państwowe dały Skarbowi 160 milj. złotych nadwyżki, to w roku 1928/29 nadwyżka ta zmalała do 85 milj. złotych. Przyczyną tego zmniejszenia było skreślenie dochodów z kolei państwowych w kwocie 95 milj. złotych, uchwalone w marcu br. z powodu znacznych strat poniesionych przez koleje wskutek ostrej zimy. Uwzględniając miljardową wartość przedsiębiorstw państwowych uznać trzeba, że dochody z tych przedsiębiorstw przedstaw... ...sie nader skromnie i dowodzą ogromnie ni... ...owności tych przedsiębiorstw.

W przeciwieństwie do danin publicznych, któ re przyniosły Skarbowi ogółem o 33 proc. więcej niż przewidywał budżet, mniej pomyślnie przedstawiała się gospodarka monopoli skarbowych. Monopol tytoniowy przyniósł 384.5 milj. złotych tj. 98.5 proc. preliminarza, monopol spirytusowy przyniósł 433.2 milj. złotych tj. 103 proc. preliminarza budżetowego. Uwzględniając wysokie ceny pobierane przez nasze monopole, uznać należy wyniki te za nie nadzwyczajne. Z faktu, że dochody monopoli nie przekroczyły preliminarza, wyciągnąć można jednak dalsze jeszcze wnioski. O ile bowiem wpływy z danin publicznych zależą nie tyle od dobrej czy złej konjunktury, ile od silniejszego, czy słabszego nacisku śróby podatkowej, to wyrobów monopolowych nie musi nikt kupować, a zatem dochody tych monopoli są poniekąd wskaźnikiem dobrobytu ludności i jej siły nabywczej. Otóż te dochody monopoli wzrosły wprawdzie w stosunku do poprzedniego roku o blisko 100 milj. złotych, jednak fakt, że przy wymiarach podatkowych i ściąganiu podatków władze skarbowe zanadto optymistycznie oceniały polepszenie konjunktury i wzrost dobrobytu ludności.

Fakt ten nawołuje do ostrożności i to tembardziej, że już w dochodach skarbowych za ostatni miesiąc minionego roku budżetowego tj. za marzec widoczny jest wpływ pogorszenia się konjunktury. Podczas gdy w lutym br. nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 45,9 milj. zołtych, to w marcu spadła ona do 12.5 milj., a to wskutek bardzo silnego wzrostu wydatków. Jednak i dochody skarbowe w marcu były niższe o 9.2 proc. niż w marcu 1928, zamiast 306 milj. — wyniosły bowiem tylko 278 milj. złotych. Również porównując dochody z danin i monopolów w marcu z wpływami w poprzednich miesiącach, zauważamy pewne zmniejszenie się i to pomimo, że wpływy te z reguły osiągają w marcu jako ostatnim miesiącu okresu budżetowego poziom bardzo wysoki.

Spadek ten dowodzi, że pogorszenie się konjunktury, jak to było do przewidzenia, odbija się już na dochodach Skarbu. Błędem byłoby jednak wyciągać z tego faktu wniosek, że należy jeszcze bardziej zwiększyć nacisk podatkowy w celu osiągnięcia za wszelką cenę dotychczasowego poziomu dochodów skarbowych. Wręcz przeciwnie pogorszenie się konjunktury i przejawy kryzysowe w życiu gospodarczem powodują konieczność przyjścia z pomocą ludności przez złagodzenie nacisku podatkowego. Ulgi jednak, jakie dotychczas Ministerstwo Skarbu zarządziło przez przesunięcie na krótki termin płatności podatku obrotowego są jednak stanowczo nie wystarczające i koniecznem jest poczynienie dalej sięgających ulg zgodnie z postulatami przedstawionemi przez poważne organizacje gospodarcze. Ulgi te przyznać może rząd tem łatwiej, ile że równowaga gospodarki budżetowej nie jest bynajmniej zagrożona, gdyż Skarb rozporządza obecnie rezerwą w kwocie *530 milj. złotych*, uzyskana z nadwyżek budżetowych lat poprzednich. Będąc zatem tak dobrze — znacznie lepiej niż obywatele — zaopatrzonym na wypadek pogorszenia konjunktury, może i powinien rząd zrobić właściwy użytek z tej rezerwy obecnie, gdy to pogorszenie konjunktry jest już faktem niewątpliwym.

Dr. B. S.

Nowy spisek przeciw dyktaturze w Hiszpanji

Wiedeń, 5 5 PAT. „United Press" donosi z Madrytu, że władze hiszpańskie odkryły nowy spisek na wielką skalę. W Madrycie aresztowano 150 osób, ponieważ zamierzały urządzić zakazaną przez władze uroczystość 1 maja. Sądzi się powszechnie, iż w rzeczywistości szło spiskowcom o utrącenie obecnego rządu. Przypuszczenie to zdaje się być tembardziej uzasadnione, że na granici hiszpańskiej skoncentrowało się wielu emigrantów politycznych.

Obywatelstwo Krakowa protestuje

przeciw próbom rewizji zach. granic Polski i zajściom w Opolu

Kraków, 6 maja.

Wczoraj w południe odbył się w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz masowy wiec obywatelstwa krakowskiego, zwołany przez wszystkie ugrupowania polityczne i organizacje społeczne miasta Krakowa, celem zaprotestowania przeciwko ostatnim zamachom i gwałtom niemieckim. Wiec zagaił dyr. Pachoński, prezes Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, poczem dokonano wyboru prezydjum wiecu w składzie następującym: prezydent miasta inż. sen. Rolle przewodniczący, członkowie prezydjum pp. Epstein, prezydent Izby handlowej, Dr. Kaplicki, ks. sen. Kasprzyk, p. Konopczyńska i prof. Semkowicz.

Pierwszy mowca **red. Rymar** wygłosił obszerny referat o problemie międzynarodowym, związanym ze znanem wystąpieniem Dra Schachta w Paryżu. Referent przeciwstawił się w stanowczych słowach zakusom niemieckim w kierunku rewizji polsko-niemieckiej granicy drogą nowego zaboru ziem odwiecznie polskich, podkreślając powagę sytuacji i żądając wśród oklasków audytorjum stanowczej postawy całego społeczeństwa wobec próby zamachu na całość Rzeczypospolitej.

Z koleji przemówił **poseł Pochmarski,** omawiając w gorących słowach drugi cel zebrania protestacyjnego, w związku z barbarzyńskiemi wypadkami w Opolu. Mowca podkreślił, że między butnem oświadczeniem Dra Schachta w Paryżu, a ohydną napaścią w Opolu zachodzi ścisły związek, stwierdzający, że wspólna reżyserja skierowuje masy niemieckie do nowego uderzenia na Polskę. Referent w myśl swych wywodów, przerywanych oklaskami, zgłosił rezolucję, którą przewodniczący poddał pod głosowanie wraz z rezolucją p. red. Rymara. Obydwie rezolucje przyjęto z entuzjazmem, poczem zebrani zaintonowali Rotę.

Uchwalone rezolucje brzmią:

I. Obywatele m. Krakowa, zebrani w dniu 5 maja w sali Strzeleckiej, na wiadomość o wysuniętej przez Niemcy na naradzie ekspertów finansowych w Paryżu supozycji, iż Niemcy zapłacić mogą aljantom sumy większe od obecnie płaconych, ale pod warunkiem, że aljanci akceptują zmianę granic Rzeszy niemieckiej między innemi na Wschodzie, kosztem Gdańska, polskiego Pomorza i Górnego Śląska, — stwierdzają, iż niema takiej siły, którąby żywych Polaków skłoniła do ustępstw terytorialnych na rzecz kogokolwiek. Podnoszenie przez Niemców w formie urzędowej i nieurzędowej pretensyj do zachodnich dzielnic Polski, ziem odwiecznie polskich, rozniecić może ogień nowej wojny światowej, a w każdym razie podtrzymuje w tej części Europy szkodliwe podniecenie i podrażnienie sąsiedzkich stosunków.

Zebrani oczekują od rządu polskiego energicznych kroków na terenie międzynarodowym, wykazujących, gdzie kryje się zaborczy militaryzm i groźba nowych zamieszek, zmierzających do zaspokojenia zaborczych apetytów naszego zachodniego sąsiada.

A że ostatnie i najpewniejsze słowo w obronie granic państwa naszego ma i mieć musi siła narodu polskiego i konsolidacja polskiego społeczeństwa, zebrani stwierdzają, iż niema różnic w społeczeństwie, gdy idzie o całość granic państwa i środki, potrzebne dla ich obrony.

II. a) Mieszkańcy m. Krakowa, zebrani na ogólno-obywatelskim wiecu, zorganizowanym przez przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych i ugrupowań politycznych, zakładając gorący protest przeciwko nowym niemieckim zamachom na honor i całość Polski, jak najostrzej piętnują barbarzyński napad Niemców w Opolu na tamtejszą polską ludność w czasie przedstawienia polskiego teatru, oraz brutalne pobiecie artystów i artystek polskich, obywateli państwa polskiego, wśród znęcania się nad bezbronnemi kobietami.

b) Zebrani wyrażają serdeczne współczucie polskim artystom za wyrządzoną im krzywdę, oraz gorące uznanie za pełnienie szczytnej misji narodowej wśród tak ciężkich warunków.

c) Zebrani wyrażają przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej potrafi wymusić na władzach niemieckich pełne moralne i materjalne zadośćuczynienie dla ofiar barbarzyńskiego napadu, że winni zostaną należycie ukarani.

d) Zebrani, zdając sobie sprawę z potrzeby wymiany dóbr kulturalnych pomiędzy narodami, nie widzą w tej chwili warunków odpowiednich na tę współpracę z Nimecami, gdzie nad działaniem umysłów światlejszych i kulturalniejszych góruje decydująco zgubny wpływ żywiołów, zacietrzewionych w nienawiści do innych narodów, a kierujących się jedynie ślepą żądzą odwetu. Uważając zatem, że na haniebne i barbarzyńskie postępowanie pruskiego krzyżactwa odpowiedzią najwymowniejszą będzie zastosowanie siły prawa, zebrani domagają się od władz polskich wzbronienia wstępu do Polski niemieckim artystom, oraz pokazów w Polsce i niemieckich filmów, dopóki byt spokojny i kulturalny rozwój dla polskiej mniejszości i obywateli państwa polskiego na terenie państwa niemieckiego nie będzie zabezpieczony.

e) Zebrani, wyrażając przekonanie, że najlepszą odpowiedzią na odwetowe zamiary i zbrodnicze praktyki Niemców jest silna postawa państwa i całego społeczeństwa, oraz pogotowie zbrojne całego narodu, zwracają się do wszystkich sfer z gorącym apelem do jak najskuteczniejszego jednoczenia poszczególnych prac i wysiłków we wszystkich twórczych dziedzinach życia, w szczególności w dziedzinie obronnej siły narodu przez intensywne poparcie pracy nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem młodego pokolenia.

Po ustaleniu rezolucyj powyższych przez aklamację, uformował się pochód, który ruszył pod gmach województwa. Prezydjum wiecu udało się do wojewody Dra Kwaśniewskiego, któremu przewodniczący wiecu prez. Rolle złożył sprawozdanie z przebiegu wiecu, oraz uchwalone rezolucje, podkreślając, że manifestacja jest dziełem wszystkich zjednoczonych sfer społeczeństwa krakowskiego. P. wojewoda w odpowiedzi zapewnił, że rząd podziela stanowisko, zajęte przez obywatelstwo m. Krakowa, oraz zaznaczył, że najlepszą manifestacją i jej pozytywnym wynikiem jest właśnie zjednoczenie się społeczeństwa pod hasłem obrony Państwa. Oświadczenie p. wojewody zakomunikował zgromadzonym tłumom prez. Rolle z balkonu województwa, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Zebrani po odśpiewaniu Roty i hymnu państwowego rozwiązali pochód. Część zebranych rusza pod budynek konsulatu niemieckiego, wznosząc okrzyki antyniemieckie. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Stresemann o zajściach w Opolu

Berlin, 5 5 PAT. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu m. in. minister Stresemann poruszył sprawę wydarzeń w Opolu, oświadczając, że zajścia w Opolu winny być już dlatego bardzo silnie krytykowane, albowiem dopuszczenie polskich przedstawień w Opolu stanowiło odpowiednik przedstawień niemieckich w Polsce. Należy zaznaczyć, że już trzynaście polskich przedstawień odbyło się bez wszelkich incydentów, gdy nastąpiły ataki poszczególnych ludzi na polskich artystów. — W warszawskich jednak demonstracjach przeciw gmachowi poselstwa niemieckiego brały udział niestety tysiące.

• • •

Bytom, 5 5 PAT. P. Illing, generalny intendent zjednoczonych teatrów na Śląsku Niemieckim („Oberschlesien Landesteatren“) złożył wizytę konsulowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu p. Leonowi Malhomme i wyraził głębokie ubolewanie w imieniu własnem i artystów niemieckich z powodu napaści, których ofiarami padli artyści polscy w Opolu.

SKONFISKOWANY LIST POS. KORFANTEGO DO P. PREZYDENTA RZPLITE.

Wczorajsza katowicka „Polonja“, będąca jak wiadomo, organem posła Korfantego, przyniosła na całej pierwszej stronicy następujące zawiadomienie: „Z tej stronicy usunęła Katowicka Dyrekcja Policji tekst listu otwartego posła Wojciecha Korfantego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. List ten przesłany został P. Prezydentowi Rzplitej w drodze telegraficznej“.

Paryż, 5 5 PAT. Z Villacoublay donoszą, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski spodziewają się wznowić w tym roku próbę przelotu Atlantyku z Paryża do Nowego Jorku na **aparacie** tej **samej konstrukcji, co użyty przy pierwszej próbie z tą jednak różnicą, że model aparatu został znacznie ulepszony. Odlot projektowany jest w ciągu maja lub pierwszej połowy września br.**

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 00	**Maj 6** Poniedziałek 25 Nisan 5689	Zachód słońca 19 m. 05

PROCES PRZECIWKO MORDERCY TYSZERÓW W ŁODZI.

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanął onegdaj Stanisław Łaniocha, który w dniu 11 listopada u. r. w Łodzi zamordował małżonków Tyszerów i ich służącą. Morderstwo zostało dokonane w ten sposób, że Łaniocha zgłosił się do Tyszerowej, właścicielki składu fortepianów i pod pretekstem nabycia fortepianu zwabił ją do składu. W chwili, gdy Tyszerowa zajętą była podpisaniem umowy o kupnie - sprzedaży fortepianu, Łaniocha uderzył ją kilka razy siekierą, kładąc ją trupem na miejscu. Zwłoki Tyszerowej ukrył w kącie. Gdy do składu przybył Tyszer, Łaniocha prosił go o zagranie czego na próbę, poczem zabił go również siekierą. Tej nocy zabił jeszcze służącą Tyszerów, którą wywabił podstępnie za miasto. W dwa dni później Łaniocha został ujęty, a na rozprawie w łódzkim sądzie okręgowym skazany został na karę śmierci. Na skutek odwołania obrońcy sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Łaniocha czyni wrażenie dość sympatyczne, i patrząc na niego trudno uwierzyć, że ma się do czynienia z zbrodniarzem. W sądzie odpowiadał bardzo płynnie. Po kilkugodzinnej rozprawie sprawa została powtórnie przekazana do Sądu Okręgowego w Łodzi celem ponownego i dodatkowego śledztwa.

— **DROŻYZNA WZROSŁA O 0·4 PROC.** Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego ogólne koszta utrzymania w ubegłym miesiącu wzrosły o 0,4 proc.

— **ZJAZD ORG. HASZOMER HACAIR** rozpoczął się wczoraj we Lwowie przy udziale 300 delegatów.

— **ZNANA LWOWSKA FIRMA GALANTERYJNA MEISEL** ogłosiła niewypłacalność. Niedobór wynosi pół miljona zł. Właściciel firmy został aresztowany.

LOUIS LIPSKY PODDAŁ SIĘ OPERACJI W JEROZOLIMIE.

Jerozolima (ŻAT) Przewodniczący organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych p. Louis Lipsky zachorował nagle na zapalenie migdałów i musiał się poddać natychmiastowej operacji. Operacji dokonano w szpitalu „Hadasy“ w Jerozolimie. Operacja udała się doskonale i obecny stan p. Louis Lipsky'ego jest zadawalający.

Gdy małżonka p. Louis Lipsky'ego w Nowym Yorku dowiedziała się o chorobie męża wyjechała natychmiast do Londynu, aby stamtąd aeroplanem przybyć do Jerozolimy.

—o—

JAKIMI OBYWATELAMI SĄ INŻ. RUTENBERG I NOWOMIEJSKI?

Londyn, (ŻAT) Na vstatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Howard Bury zainterpelował ministra kolonji w sprawie obywatelstwa Rutenberga i Nowomiejskiego w chwili uzyskania przez nich koncesji jak również przedtem. Minister Amery odpowiedział, że zarówno inż. Rutenberg jak i inż. Nowomiejski w chwili uzyskania koncesji posiadali już oddawna obywatelstwo palestyńskie, uprzednio zaś byli obywatelami rosyjskimi.

Warszawa, 5 5 PAT. W dniu 4 bm. zmarł tu śp. Wałdyslaw Kenig, były naczelnik wydziału prezydjalnego w ministerstwie sprawiedliwości, były podprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, znany muzyk i kompozytor oraz były dyrektor Filharmonji warszawskiej.

Berlin, 5 5 PAT. Wczoraj popołudniu zmarł w szpitalu postrzolony w głowę w czasie zaburzeń berlińskich nieznany mężczyzna. W ten sposóbliczba ofiar majowych *wzrosła do 23.*

Prawo a życie gospodarcze

OBRÓT WEWNĘTRZNY A PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Firma prowadziła fabrykę wódek oraz „wolny skład“ spirytusu, przyczem wykupiła dwa świadectwa przemysłowe: jedno na prowadzenie fabryki (V kat. przem.), drugie — na prowadzenie wolnego składu (I kat. handl.). Władze skarbowe włączyły do obrotu wolnego składu wartość spirytusu, wydanego ze składu do fabryki wódek i od tak ustalonej podstawy wymierzyły podatek przemysłowy od obrotu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił takowego poglądu władzy skarbowej, a to z powodów następujących:

Zgodnie z ustawą za obrót podlegający opodatkowaniu w przedsiębiorstwie handlu towarowego, uważa się sumę przychodu brutto za towary „sprzedane za gotówkę, wywiezione, lub wydane na kredyt“, ponadto zaś wartość towarów oddanych do sprzedaży detalicznej zakładu tegoż właściciela.

Otóż w spornym wypadku niema ani sprzedaży za gotówkę lub na kredyt, ani zamiany towaru, jak wogóle niema żadnego aktu prawnego dwustronnego, ani zmiany własności towaru. Niema tu także oddania towaru do sprzedaży detalicznej z jednego składu handlowego do drugiego, należącego do tego samego właściciela. Natomiast jest z jednej strony zakład handlowy — wolny skład spirytusu, z drugiej zaś przedsiębiorstwo przemysłowe — fabryka wódek.

Otóż takiego wypadku, a mianowicie oddania towaru z zakładu handlowego do zakładu przemysłowego tego samego właściciela ustawa nie przewiduje i dlatego włączenie do obrotu wolnego składu wartości spirytusu, wydanego do fabryki wódki tej samej firmy, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za niezgodne z ustawą.

WALORYZACJA NALEŻNOŚCI Z WEKSLI.

Powód wystąpił o przerachowanie w 100 procent należności z weksli, opatrzonych klauzulą egzekucyjną z 1918 r., powołując się na okoliczność, że mimo wszczęcia egzekucji jeszcze w 1918 roku pozwany, działając celowo na zwłokę i licząc na spadek pieniądza, dotychczas nie uiścił należności.

Sądy merytoryczne, nie dopatrzywszy się podstaw do wyższego przerachowania, zastosowały 10-proc. skalę, przewidzianą dla należności z weksli przez rozporządzenie z dnia 14 maja 1914 roku.

Powód odwołał się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, powołując się na pominięcie zarzutu co do celowego działania na zwłokę ze strony pozwanego.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, uznając, iż Sąd II instancji niesłusznie pominął ten podniesiony przez powoda zarzut, wychodząc z błędnego założenia, że tylko szczególne warunki pożyczki wekslowej oraz cel, na jaki została ona użyta, może spowodować podniesienie 10-proc. zmiany przerachowania.

Sąd Najwyższy w wyniku swym stwierdza, że należność z pożyczki, będąca podstawą zobowiązania wekslowego, może być przerachowana w mierze wyższej niż 10 procent w razie, *gdy zachodzą ważne ku temu powody, do których zaliczyć należy zwłokę ze strony dłużnika.*

I dalej wyjaśnia Sąd Najwyższy, że ponieważ zwłoka ze strony dłużnika stanowi odrębny tytuł do waloryzacji, przeto może ona pociągnąć za sobą podwyższenie miary przerachowania należności wekslowej nawet wówczas, gdy wierzycielem jest nie pierwszy posiadacz weksla, lecz indosarjusz, którego łączy z dłużnikiem wekslowym wyłącznie stosunek wekslowy, oderwany od podstawy zobowiązania wekslowego.

Budujmy radjostację w Palestynie!

Jeden z przyjaciół naszego pisma przesyła nam następujący apel, któremu z naszej strony możemy tylko szczerze przyklasnąć. — Red.

Żyjemy w epoce, w której atmosferę przeszywają fale radja, niosące na niewidzialnych skrzydłach muzykę, śpiew, mowę, a nawet obrazy. Zwykły odbiornik radjowy łączy nas z całym światem, a równocześnie poucza, kształci i daje zapomnienie o troskach życia codziennego. Każdy cywilizowany naród uznał radjo za jeden z najracjonalniejszych środków propagandy, nadający się najlepiej nietylko do szerzenia oświaty i kultury we własnym kraju, lecz także do zaznajamiania innych narodów ze swoim dorobkiem kulturalnym. Śladem innych państw poszła i Polska, która rozbudowywuje stale swą sieć radjofoniczną, zamierzając obecnie zbudować szóstą z kolei stację nadawczą we Lwowie.

Pozostała jedynie w tyle niestety Palestyna, która dotąd nie posiada jeszcze ani jednej stacji nadawczej. Naród żydowski, który dał wiedzę i religję całemu światu, naród ten nie posiada obecnie tego największego środka propagandy, jakim jest radjo. Pozatem rozproszeno po całym świecie masy ludności żydowskiej zdane są wyłącznie na kulturę obcą, nie mając żadnej bezpośredniej łączności z krajem ojczystym, którą to łączność stworzyć mogą fale eteru.

Cóżby to za rozkosz była dla Żyda w djasporze, gdyby po mozolnej pracy mógł usiąść przy odbiorniku radjowym, słuchając mowy ojczystej, śpiewu i melodyj żydowskich, płynących na falach eteru z kraju ojców!

Konkretnie rzecz biorąc, projekt budowy radjostacji w Palestynie nie powinien być tylko utopją. Realizacja jego nie przedstawia zbyt wielkich trudności, jeśli się weźmie pod uwagę, że koszty utrzymania radjostacji nadawczej ponoszą sami abonenci, opłacając miesięcznie drobną kwotę, które to spłaty razem wzięte, dają sumę dość pokaźną i wystarczającą nietylko do utrzymania samej stacji, lecz i do budowy dalszych. Fundusze na budowę pierwszej stacji można będzie z łatwością uzyskać, jeśli tylko urządzi się odpowiednią propagandę w tym kierunku.

Gdyby się wziąć energicznie do dzieła, niedługo musielibyśmy czekać chwili, gdy z wysoko rozpiętej anteny na masztach radjostacji palestyńskiej rozejdą się na cały świat fale radjowe, które głosić będą, że istniej i żyje życiem twórczem prastary naród żydowski w swej własnej ojczyźnie. Od nas zależy, czy będziemy mogli w odbiornikach naszych słyszeć cudowne dźwięki mowy hebrajskiej, dźwięki naszego hymnu narodowego — „Hatikwa“.

Oświęcim. *D. Wulkan.*

PRZEZNACZENIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1099a

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia. — **SZYBKI RACHMISTRZ** Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Usuwa omyłki! Liczy wszechstronnie! Wysyła za nadesłaniem Zł. 1'50: H. Tambman, Kraków 9, Kazimierza Wielkiego 98.

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

81

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

Co przez ten czas przeżyła Lena, ile walki, ile męki, jej silne uczucie dla niego — a w dali jej mąż! Jakże musiała się wstydzić, gdy on żebrał o jeden pocałunek, gdy ona go uszczęśliwiała w ciemnych framugach szpitalnych murów. Te wspomnienia nabywają obecnie podniecającego aromatu. Pocałunki Leny zawierały jakąś prawiedzę — nigdy jeszcze Krzysztofa tak nie całowano — te pocałunki wyzwalały duszę od ciała, doprowadzały omal do utraty przytomności, tak, musiał przyznać, że te pocałunki dawały zaspokojenie, same pocałunki, mimo ubrań. I to należało do zagadek, nie zgadzało się z jej zresztą tak chłodną dziewiczą naturą. A teraz wyczuwa z ech tych oszałamiających pocałunków jej mękę: kocha — a przecież chce mężowi dochować w ostatecznych momentach wierności. Wszak ona mnie kocha, buntuje się Krzysztof. Świadczy o tem nie nocna scena we fabryce, teraz inaczej ją rozumie, była ona właściwie bez znaczenia, była tylko pokonaniem przez warunki, przerwaniem wszelkich hamulców w momencie najwyższego niebezpieczeństwa. Ale jej liczne przyjazne słowa — te stają mu się teraz o wiele ważniejsze od wszystkiego — że mu zezwoliła ponosić koszta jej lekcji gry na skrzypcach. Kobieta o tak głębokiej, z tej krwią spojonej przyzwoitości, jaką była Lena, nie zezwala na to, jeśli nie odczuwa nierozerwalnego związku ze swym ukochanym. Cała jej istota oddychała prawdą, — a wszelkie rodzaj fałszu i połowiczności był jej obcym.

Jakże się ludzie okłamują, czy się kochają! Lena — a prawda? A przecież najmniejszej wzmianki o swoim mężu mi nie uczyniła! By mi nie sprawić bólu? —

Wszystko jedno, czyż bowiem w ostateczności nie udowodniła mi swej prawdomówności, właśnie teraz znikając mi! Czyż nie jest dla mnie jeszczę dość surową! A być może nie chce mnie już więcej zobaczyć. Swą natarczywością (ale ja nie rozumiałem powodu jej oporu) odepchnąłem ją na zawsze od siebie.

Obłęd, cierpienie, które staje się aż nieznośnem! Teraz jest sam jeden w „Demince“, gdzie tak często z nią przesiadywał — w loży, przeżywając magję jej brak, które umiały tak niewypowiedzianie ciepło i łagodnie pieścić. Zbiera teraz w sobie wszystko, co tylko pamięć nagromadziła. jej niebieski kostjum, różany zapach ciała, biała jedwabna bluzka, kapelusz, którego woalka spadała na oczy, na te zasłonięte błyszczące światła. Piękne usta o mocno zarysowanym łuku, zawsze skłonne do gniewu, usta dziecka. Jest to mało, jest to nic. Muszę znowu mieć Lenę. Gdybym nawet miał zabić jej męża — czemże ona jest dla niego, a czem jest dla mnie!

On Leny potrzebuje. Jest pierwszą prawdziwą kobietą, która wypłynęła w jego życiu — Krzysztof Nowy, w istocie rzeczy nieśmiały człowiek. Jego miłość jest subtelną i niewypowiedzianie silną. Zwykł sam sobie krzywdę wyrządzać, gdy w swych myślach sprawy w ten sposób układał, jakoby jego przyjaciel Garta był czystym człowiekiem, on natomiast był tylko niegodnym uczniem. Popełnia wobec siebie samego tenсам błąd, który zarzuca swemu przyjacielowi, a mianowicie nie doceniał siebie. Z natury, a nietylko idąc za wielkim przykładem, dąży do czystości. Ale życie z niego drwi — podczas gdy Garta posiada tę niezwykłą siłę, by rezygnując, przejść obok życia do samego końca. Młody Krzysztof chce kochać, chce uczestniczyć we wszystkich uczciwych pracach świata, w jego niewinnych radościach, jeśli takowe istnieją. Ach, ale ta miłość w naszych czasach: Jeśliby się mogło zarejestrować prawdziwe przeżycia nawet u bardziej śmiałych od Krzysztofa mężczyzn (nigdzie coprawda tyle się nie przesadza jak w rozszerzaniu, powiększaniu swego miłosnego szczęścia), — doprawdy możnaby się dziwić, jak nieskończenie smutne są te przeżycia. Jak po krótkiej radości, jeśli się wogóle raz zjawia, następują wyrzuty sumienia, fale brudu. Kilka błahostek, wielkomiejskie wynaturzenia, zniekształcające piękno duszy, przelewające natychmiast uduchowione strony życia w ramy cierpienia. A wtem nagle Lena. Piękna i wzruszająca, subtelna, sama bogini miłości, zdobyta już w pierwszym szturmie, a jednak istota godna czci, tajemniczo niezbadana, w zagadkowy sposób uzmysławiająca i sielską prostolinijność i wielkomiejskie wyrafinowanie, właśnie akuratnie to, za czem oddawna tęsknił! Możnaby mu taksamo nakazać, by zaprzestał oddychać, co jest tak niemożliwem, jak niemożliwem jest, by przestał ją kochać. C. d.

Naruszenie tajemnicy listowej
w świetle ustawy

Opinja publiczna ma jeszcze w pamięci świeżo odbyty przed sądem okręgowym w stolicy proces bandy fałszerzy pieniędzy, oskarżonych jednocześnie o zabójstwo jednego z współuczestników tejże bandy. W sensacyjnym tym procesie, jak nić czerwona, w ciągu całego postępowania przewijał się problemat

podsłuchu telefonicznego, jako środka dowodowego w sprawie.

Już przy pierwszej potyczce walczących stron obrona wystąpiła, jak wiadomo, z bardzo energicznym atakiem, żądając wykluczenia ze sprawy wszystkich dowodów zdobytych, jej zdaniem, w sposób nielegalny, t. j. w drodze podsłuchu telefonicznego, zastosowanego w toku dochodzeń wstępnych w tej sprawie. Rzecznik urzędu prokuratorskiego oraz pełnomocnicy powoda cywilnego zaoponowali przeciw takiemu stawianiu kwestji i, powołując się na praktykę sądów paryskich, żądali brania pod uwagę przez sąd całkowitego materjału uzyskanego przez śledztwo bez względu na sposób uzyskania tegoż materjału. Trybunał wyrokujący podzielił punkt widzenia oskarżycieli i wniosek obrony pozostawił, jak wiadomo, bez uwzględnienia. W ten sposób podsłuch telefoniczny uznany został w danej sprawie za legalny środek dowodowy dopuszczalności podsłuchu. Sprawa posiada, oczywiście, poza danym procesem znaczenie zasadnicze, zwłaszcza z tego względu, iż za 3 miesiące wchodzi w życie nowa procedura karna, oparta o konstytucję marcową. Zajrzyjmy więc, choć pobieżnie, do postanowień nowej ustawy, aby zorjentować się, jak ona rozwiązuje kwestjonowany problemat podsłuchu telefonicznego.

Interesujące nas normy zawarte są w rozdziale zatytułowanym:

„Rewizja i zatrzymanie rzeczy“.

Z nagłówka wynika, iż chodzi tu o dowody rzeczowe. Termin „podsłuch telefoniczny“ nie jest w ustawie zamieszczony tak samo, jak nie mówią o nim bezpośrednio procedury dziś w Polsce obowiązujące. W rozważaniach naszych za punkt wyjścia bierzemy analogię zachodzącą między rewizją korespondencji pocztowo-telegraficznej, tem naruszeniem tajemnicy prywatnej, a podsłuchem telefonicznym naruszającym tajemnicę rozmowy. Konstytucja marcowa w art. 106 postanawia, iż

tajemnica listów może być naruszona tylko w przypadkach przez prawo przewidzianych.

Jakie to mogą być przypadki, o tem właśnie traktuje procedura karna.

Obowiązująca w b. Kongresówce procedura karna rosyjska zastrzega tylko, iż rewizję papierów osoby podejrzanej należy dokonać ze szczególną oględnością bez ujawnienia okoliczności niedotyczących śledztwa. Ustawa austrjacka staje znacznie czujniej na straży prawa tajemnicy korespondencji i podkreśla, iż w razie braku zgody posiadacza papierów na ich przejrzenie należy je opieczętować i złożyć w sądzie. Przejrzeć papiery te może władza śledcza dopiero za zgodą sądu, który daje niewątpliwe gwarancje objektywizmu.

Na analogicznem stanowisku

daleko idącej ochrony prawa tajemnicy korespondencji

stanęła i nasza Komisja Kodyfikacyjna, przekazując instancji sądowej decyzję o odpieczętowaniu i przejrzeniu korespondencji osoby, od której ją odebrano. Co do korespondencji wysyłanej przez oskarżonego, lub do niego adresowanej urzędy pocztowe będą obowiązane ją wydawać jedynie sądowi, lub prokuratorowi na ich żądanie, przyczem na decyzję sądu w tej materji prawodawca nasz dopuszcza zażalenie osoby zainteresowanej.

Jest jeszcze jedna sytuacja specjalna, która zachodzi wtedy, gdy potrzeba zatrzymania korespondencji, lub przesyłki wyniknie w toku dochodzenia, t. j.

w okresie, gdy akcję śledczą prowadzi policja.

Gdyby organom administracji przyznać tak rozległe i delikatne prawo przeglądania korespondencji, a zwłaszcza decydowania o konieczności tegoż — pole do nadużyć powstałoby olbrzymie. Z tego względu prawodawca nasz zarządza, iż władza prowadzaca dochodzenie winna złożyć odpowiedni wniosek sądowi grodzkiemu, który po rozpoznaniu poszlak wydaje decyzję.

Co do osoby uprawnionej do otwierania korespondencji, to prawodawca nasz dekretuje kategorycznie, iż

tylko sąd lub prokurator mają prawo je otwierać.

Tyle mówią najistotniejsze postanowienia nowej procedury w materji zatrzymywania i otwierania korespondencji osób oskarżonych o spełnienie przestępstwa.

W dziedzinie podsłuchu telefonicznego naruszenie prawa tajemnicy prywatnej jest znacznie głębsze. Moment włączenia aparatu podsłuchowego do rozmowy prowadzonej z aparatu podsłuchiwanego postawić należy

na równi z otwarciem listu obywatela.

Nie wolno też zapominać o tem, iż przy podsłuchu może być ujawniona tajemnica prywatna osoby trzeciej nic z przestępstwem nie mającej wspólnego. Gdyby podsłuch mógł znajdować się w ręku osoby dającej małe gwarancje dyskrecji, byłby to środek śledczy nader niebezpieczny. W myśl postanowień naszej procedury, naruszenie prawa tajemnicy listowej czy telefonicznej będzie mogło mieć miejsce jedynie w wypadkach wyjątkowych, uznanych za takie przez władzę sądową, dającą pełną rękojmię powagi i objektywizmu. To stanowisko prawodawcy polskiego uważać należy za nawskroś nowożytne i odpowiadające zasadom konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatelskich.

Przyczyny bezrobocia i wstrzymania napływu emigrantów w Stanach Zjednoczonych

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych nie jest obecnie ściśle określona: pracodawcy liczą ich na około 4 miljony, rząd zaś na 1 miljon. Najbardziej zbliżoną do rzeczywistości zdaje się być cyfra przeciętna 2—2 i pół miljona.

Ogólne obserwacje i spostrzeżenia sfer gospodarczych w Stanach prowadzą do wniosku, iż w kraju daje się odczuć zwężenie zakresu możliwości zarobkowych dla pracujących, przyczem, co należy podkreślić, niema bynajmniej spadku produkcji. Zjawisko to należy przypisać, zdaniem fachowców, postępom racjonalizacji. Tak więc zakłady metalurgiczne w Stanach zdołały zwiększyć w roku 1928 trzykrotnie swoją produkcję przy tym samym personalu co w r. 1914; fabryki papierosów zwiększyły swą produkcję w ostatnich czterech latach o 23 procent, zmniejszając przytem o 13 procent liczebność swego personalu; jeszcze wyraźniej występuje ta tendencja w przemyśle naftowym, która w r. 1927 zwiększyła swą wydajność o 84 procent w stosunku do 1914 roku, a zaś wykazała zmniejszenie liczby pracowników o 19 procent w tym samym czasokresie.

Jak widać z tego, *maszynizacja i racjonalizacja systemu produkcji w Stanach wpłynęła jak najsilniej na zmniejszenie liczby zatrudnionych w zracjonalizowanych gałęziach przemysłu robotników*. Stąd więc wywodzi się wzrost t. zw. rezerwowej armji na rynku pracy, t. j. bezrobotnych, z drugiej zaś strony spadek zapotrzebowania emigrantów jako rąk roboczych. Zahamowanie emigracji do Stanów Zjednoczonych i zamknięcie przed nimi otwartych dotąd szeroko wrót ma w powyżej opisanem zjawisku swoją główną przyczynę. *(Pap.).*

SEKCJA KOLARSKA HASMONEI otworzyła sezon we Lwowie wyścigami szosowymi na 5, 10 i 20 klm., przy udziale zawodników Pogoni, LTK i Hasmonei. Niespodziewaną była klęska Kiesla z Hasmonei w biegu na 20 klm. Zajął on trzecie miejsce za dwoma „poganiaczami“.

PELTZER znajduje się obecnie znowu we wspaniałej formie. Niemcy spodziewają się po nim teraz nowych rekordów. Peltzer wyjeżdża do Kalifornji, gdzie wygłosi cykl wykładów sportowych.

Porady dla narzeczonych

W jednym z wielkich salonów mód w Nowym Jorku na Fifth Avenue, pewna dama obrała sobie nowy zawód. Dama ta nazywa się miss Brennig i obrała sobie za specjalność udzielanie porad narzeczonym. Jest doradczynią panien i pań, mających zamiar wyjść za mąż, pomaga im w wyborze toalety ślubnej i w układaniu spisu przedmiotów, potrzebnych do wyprawy i urządzenia domu. Pomysł ten powstał w głowie miss Brennig. Zarząd firmy uznał myśl za dobrą i pomógł pannie Brennig do jej urzeczywistnienia.

Miss Brennig, doradczyni narzeczonych, jest dotychczas jedyną przedstawicielką tego zawodu, wykonywanego przez nią bez zarzutu. Firma bardzo jest zadowolona z tranzakcyj, przeprowadzanych przez doradczynię, klijentela zaś chwali jej gust i taktowne obejście. Z początku miss Brennig studjowała architekturę wewnętrzną, lecz już wtedy interesowała się materiałami, sukniami i firankami.

Przyjaciółki podziwiały jej dobry gust i znawstwo, a gdy która z nich pragnęła sprawić sobie szczególnie elegancką toaletę, nową bieliznę, dywany lub firanki, zwracała się po radę do panny Brennig, która zawsze umiała wymyśleć coś nowego.

To nasunęło jej myśl, aby zostać doradczynią pań, które zamierzają urządzić sobie nowe mieszkanie. Podzieliła się tą myślą z zarządem salonu mód i otrzymała stanowisko doradczyni narzeczonych. Działalność jej i pomyślność prędko zdobyły sobie uznanie wśród mieszkanek Nowego Jorku, tak, że miss Brennig zawsze ma pełno roboty. Ale nietylko córki bogatych rodzin zwracają się do niej po poradę, czynią to również dziewczęta, którym rodzice dają tylko skromną sumkę na urządzenie domu. Doradczyni i tu przychodzi z pomocą, dając paniom cenne wskazówki, artystyczne zarówno, jak praktyczne. Miss Brennig z takim samym zapałem udziela porad klijentkom, rozporządzającym skromnym kapitalikiem, jak księżniczkom dolarowym, których ojcowie przeznaczają miljony na urządzenie apartamentu dla wychodzącej za mąż córki. — Z osobami mało zamożnemi ma nawet więcej kłopotów, ponieważ zmuszona jest myśleć, jak małemi środkami pokryć wszystkie wydatki.

W przeciągu krótkiego czasu swej pracy miss Brennig poczyniła już niejedno ciekawe doświadczenie. Najchętniej opowiada następującą historję: „Pewnego dnia przyszła do mnie młoda dama lat sześćdziesięciu, aby się poradzić co do swej sukni ślubnej. „Jak się pani podoba kolor beige“? — spytałam. „Albo może delikatny szary kolor?“ Narzeczona się nie zgodziła, ale nie chciała mi wyznać, o czem myśli. Po długich namowach przyznała mi się wkońcu szeptem, że najpiękniejszem jej marzeniem była zawsze biała suknia ślubna. Mówiła tak szczerze, że postanowiłam dopomóc jej do zrealizowania tego życzenia. I sześćdziesięcioletnia panna młoda naprawdę wzięła ślub w białej sukni. Nosiła białą suknię z crepe satin, miała białe pantofle i biały welon. Ale wszystko wyglądało tak, że nikt nie miał ochoty do śmiechu. Wykonanie tej toalety wymagało wprawdzie kilkugodzinnej pracy, lecz chętnie podjęłam te trudy, bo mnie wzruszyło, że stara narzeczona nie ma innego życzenia, jak stanąć przed ołtarzem w białej sukni.

Pozatem sama lubię białe narzeczone. Suknia ślubna z białego velours-chiffonu jest zachwycająca, ale i satin duchesse jest na ten uroczysty dzień bardzo odpowiedni. Przeważnie radzę moim klijentkom aby suknię ślubną robiły z długiemi rękawami, bo to wygląda majestatyczniej i też się lepiej przytem odznacza. Pozatem mam zasadę czynić wszystko, co jest w mej możności, aby narzeczona wyglądała tak, jak zawsze marzyła, że w dzień ślubu wyglądać będzie“.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Lecznicze znaczenie radu

Odkryty w 1898 roku przez małżonków Curie, jest rad jednym z kilku pierwiastków określanych mianem „radjoaktywnych“, bowiem wypromieniowuje z siebie energję w rozmaitych postaciach, pozostając w stanie stałego rozkładania się na substancje bardziej bierne. Dana ilość radu rozkłada się w ten sposób niezmiernie powoli — w stosunku 1 procent w ciągu 25 lat, — zatem świeży w dniu dzisiejszym preparat radu będzie w dalszym ciągu emanował ciepło i elektryczność mniej więcej aż do roku 4429-go.

W zastosowaniu leczniczem mamy do czynienia wyłącznie z wyłaniającymi się podczas tego procesu emanacji promieniami, których odróżniamy trzy rodzaje, oznaczone literami: alfa, beta i gama. Promienie, czy cząsteczki „alfa“ są właściwymi atomami pierwiastka heljonu. Jako nieprzenikające nawet przez arkusz papieru, nie mają one, jak dotychczas, znaczenia leczniczego. Promienie „beta“ stanowią prąd negatywnie naładowanych elektronów. I one też nie mają wielkiej siły przeładowania i mogą być zatrzymane na swojej drodze przez cienkie warstewki metalu. Natomiast promienie „gama“ stanowią, jak się zdaje, drgania eteru i posiadają większą jeszcze siłę przenikania, aniżeli promienie Roentgena — z któremi wiele mają analogji.

Na myśl zużytkowania radu w lecznictwie wpadł pewien fizyk francuski, który niosac w kieszeni kawałek radu, przepalił sobie nim ciało. Naprowadziło to lekarzy na przypuszczenie, że wyraźna ta radjoaktywność może być wyzyskana w kierunku niszczenia chorych, czy szkodliwych dla organizmu tkanek. Promienie „beta“ powodują istotnie szybki rozpad żywych tkanek, dzięki czemu rad okazał się często skutecznym, o ile stosowany był od zwalczania chorób skóry, nie wyłączając wilka, toczącego wrzodu i innych. Ujemną stroną promieni „beta“ jest oddziaływanie przez nie na wszystkie napotykane na drodze tkanki, zarówno zdrowe, jak nienormalne, zatem chore. Tem się tłumaczy, że bardziej skuteczne leczenie promieniami choroby raka rozpoczęło się wówczas dopiero, kiedy wprowadzono w użycie metalowe blaszki, powstrzymujące promienie te na ich drodze i przepuszczające jedynie promienie „gama“. Otóż pod działaniem promieni „gama“ ulegają rozpadowi jedynie gwałtownie rozrastające się tkanki, jakiemi są tkanki rakowate, natomiast tkanki normalne pozostają pod wpływem tych promieni względnie nietknięte.

Na nieszczęście, skuteczne przenikanie tych promieni — o ile nie są użyte olbrzymio kosztowne ilości radu — nie sięga. głębiej niż na cal, tak, że aby otrzymać dobre wyniki, należy otoczyć tkanki rakowate licznemi „igiełkami“, raczej maleńkiemi tubkami, zawierającemi rad. Stąd powstała „chirurgja przenikania“, obecnie działająca tak już skutecznie, że leczone mają być mogą złośliwe procesy chorobowe we wszystkich częściach ciała, z wyjątkiem żołądka. Stało się to dzięki wprowadzeniu w użycie drobnych igiełek, — tubek wypełnionych gazem, wydzielanym przez rad przy jego rozkładaniu się na części składowe. Radon wydziela w ciągu kilku dni aktywne promienie, a igły radowe mogą być rozdawane przez centralny instytut radowy z dołączeniem ścisłych wskazówek ich używania.

Leczenie radem nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wiadomo, że niektóre tkanki, oraz pewne formy raka są bardziej podatne na działanie promieni niż inne; i co do nich wszelako istnieją zasadnicze różnice poglądów i metod pomiędzy radjologami. Najlepsze stosunkowo rezultaty osiągane są przy raku skóry, warg, języka, krtani i przełyku, a nadto pospolita forma raka macicy, która prawie zupełnie wymknęła się z rąk chirurgom, dzięki temu, że, jak stwierdzono, leczenie jej radem zapewnia w większości wypadków korzystne wyniki. Co się tyczy natomiast raka piersi, podzielone są między szkołami medycznemi zdania, i podczas kiedw w Angli np. leczą tę formę raka wyłącznie radem, szkoła francuska upiera się przy dawnym poglądzie, że tylko doszczętne usunięcie schorzałych tkanek na drodze chirurgicznej daje nadzieję wyleczenia.

W każdym razie leczenie raka radem, zwłaszcza we wczesnych stadjach choroby, rokuje coraz większe widoki powodzenia. Muszą jednak w tym celu być zorganizowane wszędzie wielkie środowiska naukowe, w których zastępy pracowników mogłyby przeprowadzać leczenie, a także nieustanne studja nad dalszem udoskonalaniem metod stoswania radu w medycynie. Środowiska takie zapewnia zarazem najekonomiczniejsze stosowanie radu, co jest rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ jeden gram preparatu kosztuje obecnie około pół miljona złotych, a ilość potrzebna jednorazowo dla pojedyńczego pacjenta może kosztować około 50.000 złotych. W Warszawie powstaje, jak wiadomo, Instytut taki leczenia radem, imienia wielkiej jego wynalazczyni, Marji Skłodowskiej-Curie.

Dodać należy, że wytwarzanie radu zmonopolizowane jest przez pewną belgijska firmę, możliwe więc. że cena jego sztucznie jest wyśrubowana. Z drugiej strony istnieje ogromne zapotrzebowanie radu, którego ilość, jak dotychczas, jest niewystarczająca. O ile nauka i dalsze badania przyczynią się do odnalezienia większych złoży pechblendy, z której rad jest otrzymywany, wpłynie to oczywiście na znaczne potanienie uzdrawiającego produktu, z którego korzystać będą mogły najszersze warstwy chorych.

PRZY LICZNYCH DOLEGLIWOŚCIACH KOBIECYCH naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa“** sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda **„Franciszka Józefa“** jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic. — Żądać w aptekach i drogeriach. 1104

Odpowiedzi redakcji:

B. RZESZÓW: Są to zapchane ujścia gruczołów łojowych. Należy myć twarz gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i uciśnięcie wągrów. — STROSKANA LUCKA: Najrozsądniejszym i najskuteczniejszym środkiem jest naświetlanie skóry głowy, przynajmniej raz na tydzień, lampą kwarcową. — BARDZO STRAPIONA MATKA: Nie możemy, niestety, udzielić Pani żadnej porady. Zmiany skórne wymagają obejrzenia; sam opis listowny nie wystarcza. — NIESZCZĘŚLIWY: 1) Powodem jest nadmierna pobudliwość nerwowa. — 2) i 3) Leczenie możliwe pod kierunkiem dobrego neurologa, t. zw. psychoterapja. — 4) Czas trwania leczenia bywa różny i z góry oznaczyć się nie da. — DULCYNEA Z KRAKOWA: 1) Piegi utlenić roztworem perhydrolu (na receptę lekarza). — 2) Patrz „B. Rzeszów“. — 3) Ciepłe kąpiele; mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — MIMOZA: Nieszkodliwe, o ile niezbyt częste. — UPOŚLEDZONY: Jest to cierpienie wyleczalne, aczkolwiek leczenie wymaga dość dużo czasu i cierpliwości. Wskazana elektryzacja kręgosłupa i hydroterapja. Proszę się zwrócić do neurologa lub seksuologa. — KR. 44: Łuszczenie się skóry na twarzy może mieć różnorakie przyczyny i to, co laik nazywa „liszajem“, to dla lekarza specjalisty jeszcze niewiele mówi. Rzecz wymaga obejrzenia. — S. S. Z CHRZANOWA: 1) Łuszczyca jest chorobą, wymagającą ciągłej i bacznej kontroli lekarskiej. Szereg środków, stosowanych w jej przebiegu, jest dość duży; jednym z najskuteczniejszych jest t. zw. „cygnolina“ w połączeniu z kwasem salicylowym. — 2) Djeta ma w przebiegu tego cierpienia wpływ minimalny; można jednak spróbować ograniczyć na pewien czas ilość spożywanych pokarmów mięsnych. — BEN-CIJON EZRACHI: 1) Wszystkie środki tu stosowane mają jeden cel: wzmocnienie cebulek włosowych. Do środka, który Pan w liście wymienia, wielkiego znaczenia nie przywiązujemy, przynajmniej nie widzieliśmy po nim żadnych korzystnych rezultatów. Naświetlanie jest bardzo polecenia godne; przynajmniej raz na tydzień przez dłuższy przeciąg czasu. — 2) Patrz „B. Rzeszów“. — 3) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 4) Pachy zmywać wodą z octem, nogi pędzlować roztworem formaliny (na receptę lekarza). — TROSKLIWY 17: 1), 3) i 4) Wymaga zbadania, bez tego odpowiedź niemożliwa. — 2) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy. — NIECIERPIĄCA ZWŁOKI: 1) Patrz „Troskliwy 17“ punkt 2. — 2) Konieczne leczenie ortopedyczne. — CZYTELNIK: Z opisu wnioskujemy, że rozchodzi się tu o t. zw. „grzybka“, pewność jednak, a tem samem i sposób leczenia, uzyskać można tylko po obejrzeniu. — AKADEMIK: 1) Nie, napewno nie jest to bezpieczniejsze. — 2) Nie nabiera się przez to tuszy. — DEMOKRATKA: Jeżeli wstydzi się Pani lekarzy, to przecież ma Pani do dyspozycji kobiety lekarki, które w niczem nie ustępują swym kolegom. Uważamy jednak zasięgnięcie porady lekarskiej za konieczne i wszelką zwłokę za niepożądaną. To jest jedyna rada, jakiej możemy Pani udzielić. — **ZMARTWIONA PIĘKNOŚĆ**: Sądzimy, że odpowiednie ćwiczenia w zakładzie Zanderowskim mogłyby tu sprowadzić pożądaną zmianę. — NAMIĘTNA LU: Odpowiedzi udzieliliśmy już w poprzednim dodatku. — ZMARTWIONA 20-LETNIA: Powodem bywają drobne zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. Proszę zapytać Swego stałego lekarza, czy nie uważałby za wskazane zaordynować Pani preparatów, zawierających wyciąg z jajników (naprzykład thelyganu lub innych). — M. B. R.: Innych zakładów, poza wymienionymi w liście, nie znamy.

Anteny zbiorowe jako system w budownictwie

W nowoczesnem budownictwie coraz więcej jest uwzględniany system budowy domów ze zbiorowym masztem antenowym pośrodku kompleksu budynków. Ten system pozwala mieszkańcom na przeciągnięcie drutu odprowadzającego od tego masztu do poszczególnych lokalów i posiadania dobrej anteny zewnętrznej, której długość każdy odpowiedni do swego aparatu może uregulować zapomocą izolatorów. Taki system sprawia, że każde nowoczesne mieszkanie otrzymuje nietylko wodę, kanalizację i światło, ale i radjo, a ponadto zabezpiecza lokatora od różnych przykrości wynikających ze sporów o antenę z gospodarzem i sąsiadami. Przy budowaniu anten zbiorowych można również założyć odrazu jedno wspólne dla wszystkich uziemienie, oszczędzić dziur wierconych niepotrzebnie w drzwiach, ścianach itp.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 6 maja.

Kraków (314'1). 11'56—12'10: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych. 13 i 13'50: Komunikaty. 15'10: Odczyt dla maturzystów: „Rola Wielkopolski w przeszłości i teraźniejszości", wygł. prof. Henryk Mościcki. 16: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16'40: Odczyt p. t. „Zadania harcerstwa" wygł. p. Feliks Przyjemski. 17: Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów p. t. „Stefan Żeromski", wygł. Dr. Konrad Górski. 17'25: Odczyt „Przegląd radjowy" wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 17'55: Muzyka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18'50 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19'10: Lekcja francuskiego. 19'56—20: Sygnał czasu, hejnał, program na dzień natsępny. 20'05. Odczyt „Z dziejów budowania Państwa Polskiego: Bilans dziesięciolecia", wygł. Dr. K. Kumaniecki, prof. U. J. 20'30: Koncert wieczorny z Katowic. 22—23: Komunikaty i odczyt z Warszawy. 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Katowice (416'1). 16'20: Koncert płyt gramofonowych. 17: Transmisja odczytu z Warszawy. 17'25: Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski". 17'55: Koncert popołudniowy. 18'50: Rozmaitości. 19'10: Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy śląskiej". 20: Odczyt „Prawo wekslowe". 20'30: Koncert wieczorny (w programie utwory Shumana i Brahmsa). 20—23: Komunikaty, odczyt i komunikaty PAT. 23: Odczyt w języku angielskim: „Życie uniwersyteckie w Anglii i w Polsce".

Królewiec (280'4). 19'30: „Lohengrin", opera Wagnera.

Monachjum (536'7). 19'35: „Żydówka" opera Halewy'ego.

Budapeszt (546). 20: Koncert symfoniczny z Akademji muzycznej. Symfonja Beethovena.

Wiedeń (519'9). 20'05: Wieczór kompozytorski Franza Schreckera. Wykon. Wied. orkiestra symfoniczna pod dyr. kompozytora.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Twórca „Hakoahu" wiedeńskiego o swojem dziele.

Wizyta u Bedy

Doktor Fritz Löhner jest bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych satyryków obecnej doby. Jego piosenki, libretta lub komedje cieszą się światową sławą. A przecież wielu nie wie, że ten poeta, kryjący się pod pseudonimem „Beda", nietylko „ojcem" jest niezliczonych satyr, ale też duchowym ojcem potężnego związku sportowego „Hakoah" we Wiedniu, który stał się pierwszą komórką innych żydowskich związków sportowych całego świata.

Czem wiedeński „Hakoah" był dla fizycznego renesansu żydostwa, wie każdy. A powstanie „Hakoahu" zawdzięczamy „Bedzie". W duszy tego znakomitego poety zrodziła się myśl, aby powołać do życia potężny żydowski związek sportowy, któryby był czołową awangardą naszego fizycznego odrodzenia. Mimo chwilowych kryzysów, mimo chwilowych zwątpień w misję „Hakoahu", związek ten wszystko przetrwał. Po chwilowym upadku z niespożytą wprost energją budzi się „Hakoah" do nowego życia i wkrótce święcić będzie okazale jubileusz dwudziestolecia swego istnienia.

Podczas przyjęcia u znakomitego poety miałem onegdaj sposobność przez chwilkę rozmawiać z Bedą o czasach powstania „Hakoahu". W pięknym swym gabinecie, z którego niejedna już „wyszła" satyra czy piosenka, opowiada mi Beda o swem „najmilszem dziecku", o „Hakoahu".

„Już jako malec miałem specjalnie zamiłowanie do piłki nożnej. Wiersze i... piłka nożna najbardziej mnie w mej młodości absorbowały. Mieszkałem wówczas obok Prateru i zastanawiało mnie, że grające tam w piłkę nożną kluby sportowe cieszą się niezwykłą, jak na ówczesne czasy, frekwencją publiczności. I po wielu latach doszedłem do przekonania, że wszystkie istniejące dotąd żydowskie „Turnvereiny" nie mają właściwie racji bytu, gdyż tylko sport ludowy, uprawiany we wielkim stylu, potrafi nietylko ściągnąć tłumy, ale też działać na te tłumy, o co mnie w danym wypadku chodziło. Wiedziałem bowiem, że renesans fizyczny musi w parze iść z naszem odrodzeniem duchowem. Herzl we Wiedniu rzucił hasło naszego odrodzenia narodowego. Sądziłem więc, że w tem właśnie mieście musi również potężnie rozbrzmiewać pobudka do naszego odrodzenia fizycznego. Naturalnie tak, by echo tej pobudki słyszano wszędzie, gdzie są centra żydowskie.

„Nie sądź pan, — powiada mi Beda — że przed dwudziestu laty było tak łatwą rzeczą we Wiedniu, w tem wówczas przez antysemitów z obozu Luegera rządzonem mieście, utworzyć czysto żydowski związek sportowy, któryby publicznie mierzyć się miał z innymi klubami sportowymi. Wówczas żydowski sportowiec w świecie aryjskim był prawdziwą „Possenfigur". Ale nietylko u aryjczyków. Nawet sami ówcześni Żydzi uważali sport żydowski za coś wprost śmiesznego. Przeciw tym uprzedzeniom tak u jednych, jak i u drugich, walczyć pragnąłem.

Mija właśnie dwadzieścia lat, jak kilka osób, wezwanych przezemnie, zjawiło się w historycznym dla Sjonizmu lokalu, mieszczącym się na Türkenstrasse 9. W lokalu tym, w którym ongiś schadzali się pierwsi przywódcy naszego ruchu, przedstawiłem około dziesięciu panom, którzy się zjawili, mój program, i tutaj mój projekt Hakoahu przybrał realne formy. Pełen entuzjazmu, wiedząc, że niejedne uprzedzenie muszę usunąć, zabrałem się do pracy. Wkrótce liczył „Hakoah"... dwudziestu czynnych członków. Naturalnie dziś może śmieszną się wydawać ta liczba. Przed dwudziestu jednak laty, u zarania naszych prób, znaczyła ta liczba dla nas wiele. Za własne pieniądze, przy poparciu jeszcze kilku założycieli, zakupiłem pierwszą piłkę nożną, pierwsze ubiory sportowe. Wszystko z własnej płaciliśmy kieszeni, nie zważając na żadne materjalne ofiary, gdyż pewni byliśmy, że czynimy wszystko dla fizycznego odrodzenia żydostwa.

Już pierwszy występ czysto żydowskiego klubu sportowego niemałą był sensacją dla Wiednia. Nie zapomnę nigdy tego dnia. Wprawdzie należał „Hakoah" wówczas do... czwartej klasy, ale to nas mało obchodziło. Po raz pierwszy widzieliśmy żydowską młodzież, walczącą pod niebiesko-białym sztandarem. Niezwykłe to wprost było dla nas wszystkich zdarzenie. Antysemickiemi okrzykami, słowami lekceważenia przyjęto naszych chłopców. Nie uląkliśmy się. Przeciwnie (a to najbardziej otuchy dodało): mimo okrzyków przeciw narodowo-żydowskiemu klubowi zwyciężył „Hakoah" już podczas pierwszego meczu. Doprawdy był to dla mnie wielki dzień. Widziałem, że trud mój nie był daremny. Wiedziałem, że echo odezwie się we wszystkich żydowskich środowiskach.

Pierwsze lata „Hakoahu" były prawdziwie bohaterską epoką tego związku. Kroczył on od zwycięstwa do zwycięstwa, do całego świata przemawiał, niby inkarnacja idei naszego fizycznego renesansu. Nie mało w tym okresie przyczynił się do rozkwitu dzieła Dr. Körner. Następuje jednak nieudana impreza amerykańska, która spowodowała chwilowy upadek „Hakoahu". Zresztą dobrze jest, że widzieliśmy, kto dla dolarów opuścił nasze szeregi. Dziś klub amerykański, który nadużywa nasze nazwisko, nic właściwie z naszą ideą nie ma wspólnego. Na czele tego związku stoi zwykły businessman, któremu przedewszystkiem chodzi o dolary, a zresztą nawet nie jest Żydem.

„Jestem dziś szczęśliwy, że po odbyciu ostatniego meczu „Hakoah" znowu będzie należała do pierwszej ligi. Tylko sportowcy, którzy całą duszą oddani są pewnej idei, mogą po tak nagłym upadku dojść do tak znakomitych rezultatów.

Kluby żydowskie u progu mistrzostw piłkarskich

Żydowski sport piłkarski w Polsce dotknięty został ostatnio poważnym ciosem przez spadnięcie z ligi **lwowskiej Hasmonei**, jedynej żydowskiej drużyny w polskiej ekstraklasie piłkarskiej. Podkreślić jednak wypada, że spadnięcie Hasmonei nie nastąpiło wskutek niskiego poziomu gry tej drużyny, która niejedną „wielkość" ligową przewyższała, lecz dzięki zakulisowym machinacjom warszawskich menerów footballowych, którzy dążyli do wyrugowania za wszelką cenę drużyny żydowskiej z ligi. Nie chcemy ponownie rozstrząsać tej nader przykrej sprawy, wystarczy tylko dodać, że kruczki i intrygi, jakiemi eksmitowano Hasmoneę z Ligi, nie mają sobie równych w historji footballu.

Jeśli spadnięcie Hasmonei jest pozycją in minus, to plusem nazwać można wejście **Hakoachu stanisławowskiego** do A klasy. Hasmonea, walcząca w grupie zachodniej, wbrew rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom nie traci dalszych graczy, to też ma ona wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa grupy, a w dalszym ciągu i okręgu. Hakoah, który gra w grupie wschodniej, stoczyć musi zaciętą walkę o wsą A-klasowość, obok bowiem Pogoni stryjskiej jest on najsłabszym zespołem swej grupy, mimo zasilenia Fleischerem z Hasmonei. — W klasie B jedynie lwowska Jutrzenka ma szanse wejścia do A-klasy.

W okręgu **krakowskim Makkabi**, usunięta ubiegłego roku terrorem zielonostolikowym od finału międzyokręgowego, jest obecnie bezkonkurencyjna i powinna zdobyć mistrzostwo okręgu.

W B-klasie **tarnowski Samson** stara się o pozyskanie kilku „primadonn" ze Lwowa, czy jednak wyjdzie mu to na dobre — jest mocno wątpliwem. — Rzeszowska **Bar-Kochba** przedstawia się bardzo dodatnio, podczas gdy **przemyski Hagibor** poważniejszej roli w swej grupie nie odegra.

W okręgu **śląskim** wiele rozgłosu zyskuje sobie ostatnio zasilony podtatusiałemi gwiazdami **bielski Hakoah**. Wątpić jednak należy, czy „primadonny" te potrafią skutecznie przeciwstawić się młodym drużynom śląskim, dającym się tak we znaki naszym drużynom ligowym....

W okręgu **kieleckim** żydowskie drużyny Aklasowe **Warta** (Częstochowa), **Hakoah** (Będzin) i **Makkabi** (Sosnowiec) mają słabe szanse w mistrzostwach, mimo stosunkowo najsłabszej konkurencji.

W okręgu **warszawskim** wszedł do A-klasy drugi klub żydowski **„Gwiazda"**, mająca bodaj-że więcej szans w mistrzostwach, aniżeli **Makkabi**, której Sekcja footballowa rozwija się w żółwiem tempie.

W nowo utworzonym okręgu **białostockim** drużyny żydowskie: **Ż. K. S.** (Białystok), **Hakoach** (Grodno) i **Hakoach** (Pińsk) odegrać winny najpoważniejszą rolę.

Okręg **wileński** naśladował w ubiegłym roku Ligę i dzięki niesłychanym wprost machinacjom wileńskich Laskowniczkich i Mękarskich **Makkabi** pozbawiona została zasłużonego mistrzostwa A-klasy. — I w tym roku Makkabi jest drużyną najlepszą w swym okręgu. Druga żydowska drużyna **Ż. A. K. S.** przedstawia się dość blado.

Wkońcu należy wspomnieć o **Hasmonei** (Równe), która jest obecnie najpoważniejszym zespołem piłkarskim okręgu **wołyńskiego**. — Na czele Hasmonei znaleźli się ludzie odpowiedni, których żmudna praca wydała piękne owoce.

Spodziewać się należy, że rok obecny będzie punktem zwrotnym w rozwoju żydowskich klubów sportowych w Polsce i że w najpopularniejszej gałęzi sportu, piłce nożnej, Żydzi zajmą należne im miejsce.

M. Ekstein.

Lwów.

Ze sportu żydowskiego

MAKKABI KRAKOWSKA ma zamiar reaktywować swą sekcję hippiczną.

ROZSZERZENIE BOISKA MAKKABI KRAKOWSKIEJ ma nastąpić w najbliższym czasie.

RITTERMANN, znakomity pływak i waterpolista Makkabi krak., trenował stale w Pradze w tamtejszym Hagiborze i jest w dobrej kondycji.

KALISKIE ŻYD. TOW. GIMN. SPORTOWE projektuje urządzenie mistrzostwa żydowskiego kolarskiego torowego w Kaliszu z ramienia Żyd. Rady Wych. Fiz.

PREZES EGZEKUTYWY ZRWF, p. Dr. Leser, przebywał w dniach ostatnich w Warszawie, gdzie odbył konferencje i posiedzenie z delegacją warszawską ŻRWF, na których omawiano szereg aktualnych spraw.

PIŁKA RĘCZNA wśród żydowskich Towarzystw Lwowa również ładnie się rozwija. Wskazują na to ostatnie wyniki: Dror—Pogoń 4:3 (męska) i Dror—Hasmonea 0:0 (żeńska).

ZNANA Z RUCHLIWOŚCI SEKCJA KOLARSKA MAKKABI KRAKÓW nie daje obecnie o sobie znaku życia. Dlaczego? Makkabi winna dysponować setkami kolarzy-turystów i narybkiem szosowców, a nawet pewną ilością torowców.

Twórca ‚Hakoahu' wiedeńskiego o swojem dziele

(Dokończenie artykułu ze strony 6-tej)

Prawdę mówiąc, po amerykańskim eksperymencie wprost obawiałem się upadku stworzonego przezemnie związku sportowego. Kilku sportowców pozostało w Ameryce, tutaj zaś wprost ruina finansowa. Zwróciłem się osobiście o pomoc finansową do bogatych gmin żydowskich w Czechach. Lecz nawet odpowiedzi na moje pisma nie otrzymałem. I znowu, jak przy stworzeniu, tak i obecnie własnemi siłami finansowemi uratowaliśmy Hakoah, który znajduje się dziś przed nową epoką prawdziwego rozkwitu.

We wrześniu uroczyście będziemy obchodzili dwudziestolecie istnienia tej awangardy żydowskich sportowców. Planujemy żydowską olimpjadę, przy udziale żydowskich klubów sportowych całego świata. Już obecnie pracujemy nad tym planem, chociaż ogromne jeszcze trudności mamy przed sobą...

Beda mi również o sobie kilka słów mówi. Na stole moc manuskryptów: „Jak pan widzi nie próżnuję. Obecnie właśnie ukończyłem szkic mej biblijnej powieści, nad którą już dłuższy czas pracuję. Resztę wypełniają satyry, libretta. Zresztą dodaje Beda, pracuję obecnie, jak panu wiadomo wspólnie z Leharem".

Urocza żona Bedy z ciekawością przysłuchuje się słowom swego sławnego męża. I we trójkę wychylamy kielich wina na cześć dzielnej młodzieży naszej, na cześć Hakoahu...

Wiedeń, w kwietniu. **Dr. Józef Finkelstein.**

Zawody o mistrzostwo Ligi

Kraków. Wisła—Garbarnia 5:2 (3:2). Po ostatnim występie Garbarni na terenie krakowskim na zawodach z Ruchem i po klęsce tejże z Pogonią we Lwowie liczono się ogólnie z silną przewagą z wycięstwem Wisły. Wprawdzie wynik zawodów powyższych potwierdził proroctwo bywalców meczowych jednak nie można było dostrzec jakiejś wybitniejszej przewagi czerwonych nad „benjaminkiem" Ligi, który pod każdym względem dorównywał mistrzowi i stanowił dla niego twardy orzech do zgryzienia. Garbarnia przedstawia się z dnia na dzień lepiej i staje się coraz groźniejszym przeciwnikiem. O meczu tym zadecydowała właściwie niezmordowana pomoc Wisły, która stanowiła poważną przeszkodę dla niebezpiecznej trójki ataku Garbarni. Mimo tego uzyskuje Garbarnia, która bierze z samego początku silne tempo — prowadzenie z pięknego strzału Joksza w 5 min., wyrównane dopiero przez Reymana w 28 min. Następuje teraz okres depresji Garbarni, który wykorzystuje Wisła, podwyższając wynik do 3:1 na swą korzyść z przeboju Balcera i strzału Reymana. Pod koniec pierwszej połowy gry uzyskuje Garbarnia przez Billa z karnego drugą i ostatnią bramkę. Z początku drugiej połowy uzyskuje Wisła przez Reymana czwartą, a parę minut przed końcem zawodów ustala Garbarnia ostatecznie wynik 5:2 wskutek samobójczej bramki. W drugiej połowie gry tempo słabnie. Widzów około 6000. Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa.

Warszawa. Legja—Cracovia 2:0 (0:0). Legja wystąpiła w składzie zeszłorocznym bez Steuermanna. Cracovia bez Zastawniaka I. Gra w pierwszej połowie bardzo szybka i ciekawa. Dosyć wyraźną przewagę posiadała w tym okresie Cracovia, która jednak nie umie wykorzystać wiele bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych. Po zmianie stron Cracovia jest już nieco zmęczona — gra prze to słabo, a do głosu przychodzi Legja. Dwie bramki strzelone przez Łańkę są wynikiem ładnych i szybkich ataków przeprowadzanych przeważnie lewą stroną. Z Legji wyróżnili się Łańko i Martyna, z Cracovii Malczyk i Sperling. Sędziował Rosenfeld z Bielska.

Katowice. IFC.—Warta 1:1 (1:1).

Lwów. Czarni—Polonja 6:3 (2:2).

Łódź. ŁKS.—Pogoń 2:0 (1:0).

ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Wiedeń. 5. 5. PAT. Dzisiejsze piłkarskie zawody reprezentacyjne, pomiędzy Austrją i Węgrami zakończyły wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Lozanna. 5. 5. PAT. W reprezentacyjnych zawodach piłkarskich pomiędzy Szwajcarją i Czechosłowacją zwyciężyła drużyna szwajcarska w stosunku 4:1 (2:0).



poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana" (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4140
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie. Będzin-Małobądź

Wiedeń, 5 5 PAT. Dziś odbył się w St. Pölten zjazd prawicowej Heimwehry, który z wyjątkiem ksilku prób zakłócenia spokoju ze strony komunistów, zakończył się *bez żadnych starć.*

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia niepodległości i zjednoczenia Polski odbędzie się w czasie od

16 maja do 30 września 1929 r.

pod protektoratem

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

PIERWSZA OGÓLNO-POLSKA

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA w POZNANIU

Wystawa obejmuje dzieła kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportów, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA spełni tylko wówczas całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.

MIKOŁAJ WADYAS.

S. O. S.

Nowela

Skrzypiące i cuchnące platformy ciężarowe poszły na nocną drzemkę do garażów Połyskliwe karoserje Fiatów i Chevroletów wyparły tłum roboczy spłowiałych taksówek...

Szary dzienny fartuch stolicy spadł jej z ramion, osunął się z kibici i odsłonił miasto w wytwornej sukni wieczorowej. Miljard ogników brylantowych niby kolja drogocenna, zaigrał na transparentach reklamowych.

Zziajani urzędnicy XI, X i IX rangi, podsekretarze, zastępcy kasjerów, funkcjonarjusze kooperatyw, wyciągali się praworządnie w ciepłych betach: jutro o ósmej znów do kieratu!... Vicedygnitarze VIII, VII i VI stopnia dopijali w pospiechu swoje pół czarnej, lub zgoła wychylali trzecią kolejkę czystej z kropelkami i wyjadali resztki zakątek, vulgo: ordynarnego śledzika..

Wszelkie posterunki o tej porze pozajmowali właściwi ludzie na właściwych stanowiskach, Policja mundurowa obsadziła skrzyżowania ulic, ajenci tajni dyskretnie przyciskali się do murów, stróże nocni wystukiwali lachami, kokoty wycierały podeszwy.

Nosaci kupcy naprożno trworzyli po nocy dyskonterów. 3 proc. na miesiąc, byle wydoić parę groszy żywca.. Manufakturzyści z Gęsiej redagowali czułe listy do Bielska, Łodzi i Białegostoku z prośbami o prolongatę terminów. Stu pięćdziesięciu malarzy przemalowywało pospiesznie szyldy. Zanikał „Natan Goldring i Ska". powstawała „Polsko- angielska spółka dla mechanicznego wylęgania i sortowania jaj eksportowych. Ska Akc." Ginęli w otchłani niebytu „Jakób Kohn i Synowie", narodziła się „Kooperatywa związku miast kresowych dla importu towarów kolonjalnych".

A w „Aspazji" rżnął jazz. Pani dyrektorowa Wyrwij- Zambska omdlewała w charlestonowym uścisku młodziutkiego radcy legacyjnego. Pan prezes Rady Zawiadowczej pochylał się co chwila do uszka filuternej panny Ziuty, stenotypistki Wydziału Personalnego, i szeptał jej złudne: „Ja płacę— ja wymagam!" W loży na prawo pan Moniek Pulower w desperacji stawiał towarzystwu trzecią butlę sektu francuskiego: jutra i tak zawiesza wypłaty, cóż tedy znaczy sto złotych mniej, lub więcej. I bez tej setki jakoś tam będzie.

A jazz rżnął i rżnął. Saksofon dudnił. Piła jęczała.

W westibulu wyfraczony maitre d'hotel miał ciężką przeprawę.

— Z całą przykrością muszę panu nadmienić — mówił do szpakowatego semity w staromodnym smokingu — z najwyższem ubolewaniem zmuszony jestem stwierdzić, że nie oddajemy gabinetów pojedyńczym osobom.

— Mój panie!.. Nie będę przecież tworzył „Poljadu", „Polpiju", czy innej spółki akcyjnej dla eksploatacji pańskiego gabinetu restauracyjnego....

— Kalkulacja handlowa naszego pierwszorzędnego lokalu... — usiłował tłumaczyć się mistrz ceremonji gastronomicznej.

— Wykalkuluj pan sobie to, jak, pan chcesz. Jeden gabinet, jeden gość, jeden „Veuve Clicot — extra dry", jedna flaszka Martella V. S. O. P. P. i dwie cytryny!..

Tedy zgodnie z życzeniem niesamowitego gościa wyznaczono mu gabinet tuż przy sali ogólnej, ażeby przybysz, sam dla innych niewidoczny, wszystko i wszystkich widział i ażeby dyssonanse jazzowe docierały do jego odosobnionej celi.

Przezorny maitre d'hotel kazał fagasowi czatować na wszelki wypadek u drzwi gabinetu... Bądź co bądź, cała sprawa wydała mu się niecodzienną i podejrzaną. Żyd... z pozoru inteligent... smoking przedwojennego kroju... O ile pan ochmistrz sobie przypomniał, — Żyd tego typu, niechrzczony, a zatem niedopuszczony do biurokratycznej michy, pił po raz ostatni na własny rachunek prawdziwego szampana i uczciwy koniaczek anno 1920.

Inżynier Jakób Menasze politechnikę ukończył w Charlottenburgu.

Rosyjska norma procentowa zamknęła mu dostęp do uczelni warszawskiej.

Pięć lat pracował. jako praktykant, w „A. E. G." Wreszcie dostał się do Siemensa. Doszedł do jakichś nowych wyników w badaniu nad stosunkiem elektrycznego napięcia ciała do siebie samego, wydał „Die Potenzialfunction und das electrische Potenzial". Zaproponowano mu, by się naturalizował i objął docenturę w jednem z większych miast prowincjonalnych. Gdy odmówił, przydzielono mu pierwszorzędny resort w laboratorjum zakładów Siemensa. „Technische Rundschau" drukowało parę razy do roku jego wynurzenia naukowe.

W r. 1914, jako „verfluchter Kosack", pożegnał czempredzej Berlin, poczem rosyjską komisję superrewizyjną opuścił z „niebieskim biletem" glejtu bezpieczeństwa osoby i ciała.

Oczywiście osiedlił się w Warszawie

Czekał aż ze zmurszałej skorupy wykłuje się Niepodległość.

W r. 1920 „stanął w potrzebie i w szarym mundurze bez świecidełek z ciężką bronią na ramieniu był jednym z realizatorów cudu nad Wisłą.

Wykluwało się...

Później przesiadywał uparcie przy codziennym stoliku w „Małej" Postokroć naigrawał się ze zniecierpliwienia swych stałych spółbiesiadników, z których jeden — znany artysta- rzeźbiarz studjował właśnie na kursach półrocznych buchalterję włoską i amerykańską. Dzieł swych wystawiać nie mógł dla tajemniczych przyczyn natury wyższej, o czem sekretarz „Zachęty" wspominał mu nieraz półgębkiem. Kołatał mistrz dłuta do mecenasów rodzinnych, ci mu zaś odpowiadali, że wszyscy Żydzi sami zajęci są rzeźbieniem.. wąskiej ścieżki bytu, na której powierzchni mogliby się utrzymać.

Spółbiesiadnik drugi, architekt o ustalonej sławie, wyżłobił już trotuar od Ministerstwa Robót Publicznych do „Małej" i od „Małej" do Ministerstwa. Przyobiecano mu wkońcu pracę w jakiejś kooperatywie budowlanej. Później okazało się, że dyplom jest w porządku, ale metrykę wydała niewłaściwa parafja, o bodaj nawet wcale nie parafja, tylko urzędnik stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich. Ostatecznie architekta zbyto zdawkowym zwrotem grzecznościowym.

Jakób Menasze był wciąż dobrej myśli. Nawet, gdy rzeźbiarz objął nędzną posadę drugiego pomocnika saldokontysty, zaś swoje posągi bronzowe stopił i sprzedał na szmelc, nawet i wtedy inżynier Menasze nie stracił jeszcze swej wiary...

Gdy architekta wywiózł na kirkut i wycierał przedpokoje ludzi zamożnych, by zebrać trochę grosiwa na zaopatrzenie pozostałej po architekcie rodziny — i wówczas jeszcze płonął w jego oczach zdrowy ogień.

Ale gdy wesołek jakiś w niedzielnym przeglądzie naukowym wywlókł na warszawskie światło dzienne jego „Potenzialfunction und das electrische Potenzial", nurzając sadystycznie autora w błocie nędznych insynuacyj, wymyślając mu od Teutonów i krzewicieli ducha germańskiego, gdy do dzieła wiedzy zastosowano kryterjum wyznaniowe, gdy na końcu owego feljetonu naukowego ujrzał zwrot:

„Bezczelnością jest wystawianie w witrynach polskich księgarzy dzieła wydanego przez Żyda polskiego w języku Fryderyków i Bismarków"...— wtedy zawrzało w inżynierze Menaszem wszystko.

Siłą wyciągnął exrzeźbiarza z biura, przemocą usadowił go przy stoliku w „Małej" i, waląc dowoli w blat marmurowy, począł wykładać przerażonemu towarzyszowi.

— Słuchajcie, kolego!.. Uczyliście się wszak niedawno buchalterji i kalkulacji. Notujcie!.. 90 proc. wybitnych umysłów i talentów żydowskich, z braku warunków wychowawczych, zamiera już w stadjum embrjologicznem. Pozostaje 10 proc... I otóż nawet te 10 proc. nie może znaleźć zastosowania. Wszystko niemal ginie przez atrofję. Jakiś mizerny promil tuła się po świecie. Olśniewa tryljonem wolt, mimo braku przewodów... Izolacja najwymyślniejsza. W porównaniu z nią zerem jest stabibit, który wyrabialiśmy w „A. E. G."; niczem jest wulkonit Baumlera czy litin i mikanit. Powiadam wam, kolego, że nas wspaniale izolowano, misternie i.. z.. o.. l.. o.. w.. a.. n.. o!

— Mówicie zbyt gwałtownie i zbyt prędko, mod drodzy, — odezwał się rzeźbiarz — muszę wszak, jak przystało uczciwemu buchalterowi, wszystkie wywody wasze odpowiednio rozkontować. Odniosę zatem 90 proc. zmarnowanych zdolności na konto: „społeczność żydowska", a 10 proc — na konto: „konstytucja i prawa obywatelskie"....

— Żarty w stronę! Na mnie chyba nie możecie narzekać. Wytrwałem w stoicyźmie najdłużej. Ale teraz już nie dam rady, dalibóg, wyeksploatowałem swe nerwy do reszty...

— To odniesiemy na konto: „koszta eksploatacyjne"...

Inżynier Menasze zerwał się z miejsca, szarpnął interlokutora za obie klapy marynarki i znów zabrał głos.

— W zakamarkach znużonych mózgów pozostała mi jedna myśl, bynajmniej niezgorsza. Pozostać musiała, gdyż dyktuje ją instynkt samozachowawczy. Organizujmy się! Stworzymy Związek Żydowskich Inwalidów Pracy Umysłowej. W samej Warszawie zdobędziemy conajmniej 20,000 członków, 20000 zmarnowanych inteligentów. Urządzimy pochód protestacyjny... Pod Gminę, pod Sejm, pod Belweder... Pomyślcie tylko: 20,000 zdrowych na ciele inwalidów.. 20,000 niewypróżnionych rezerwuarów myśli!....

Jakoż prace organizacyjne posuwały się nieco niesfornie. Przedewszystkiem okazało się, że ten, na którego w pierwszym rzędzie liczono, a więc Dr. philosophiae utriusque iuris Salomon Cukierfajn od roku, już za wytrzaśnięte licho wie skąd pieniądze założył kramik z wędzonemi biklingami i rycersko konkuruje z „Baltrybem — międzynarodowem towarzystwem dla handlu śledziami w ziemi mazowieckiej". Następnie dowiedziano się, że Dr. med. Zbyszek Pomeranc, uprzykrzywszy sobie czteroletnie niepłodne staranie o go[illegible] pracy w Kasie Chorych, ożenił się z córką Kaśnila Razowera z firmy „Razower i Janower- włosień koński", wobec czego chwali sobie wcale a wcale słodkie nieróbstwo.

Kandydaci nauk politycznych Rabinerzon, Holcman i Grynhauz skutecznie wypróbowali działanie esencji octowej, gazu świetlnego i konopianego stryczka.

Ostatecznie z domniemanych 20,000 połowa poszła w ślady Dra philosophiae utriusque iuris, jednej czwartej szczęśliwie udało się wykpić wzorem Dra Zbyszka Pomeranca, a reszta głowiła się nad tem, który z trzech: Rabinerzon, Holcman czy Grynhauz miał rację.

Rzecz jasna, że w tych warunkach o zorganizowaniu związku Żydowskich Inwalidów Pracy Umysłowej nie mogło być nawet mowy.

Inżynier Menasze osiwiał i sposępniał.

Zrazu pochłonęły go rozważania mistyczne. Przestudjował St Martina i Swedenborga. Ale doszedł do przeświadczenia, że to, co było mądre w XIX wieku nie musi być mądre obecnie.

Poczem oddał się studjom nad nowoczesnym spirytyzmem.

Przekonał się bowiem w porę, że z żywemi trupami nie przeprowadzi konsolidacji czynu obronnego. Raczej— z trupami par excellence! Wywoła na seansie spirytystycznym duchy miljonów zatraconych talentów żydowskich, pokaże im, co się dzieje, i zapyta, co czynić.

A że w obliczu duchów typ niepotrzebnego członka społeczeństwa inżynier uosobi najlepiej sam w sobie, natomiast elitę stołeczną, która w spokoju pokrywa wystawione przez życie zapotrzebowanie, najlepiej zaprezentuje wytworna knajpa nocna, — Jakób Menasze wyjął z szafy nadjedzony przez mole smoking przedwojenny i udał się do „Aspazji".

Na seans spirytystyczny i spirytusowy.

O godzinie 3-ej po północy radjostacja warszawska odebrała znaki alarmowe: S. O. S.

Pomimo żmudnych wysiłków i najskrupulatniejszych badań, nie można było dociec, skąd alarm pochodzi i kto wzywa pomocy.

O godzinie 5-ej nad ranem wyrzucono z „Aspazji" na bruk ululanego do nieprzytomności inżyniera Menaszego... Zaopiekował się nim posterunkowy i odprowadził do komisarjatu.

Pijany nie stawiał oporu.

Sprawa ćwiczeń wojskowych

Sprawa ćwiczeń wojskowych tegorocznych dla szeregowych znajduje się w takiem stadjum, że termin tych ćwiczeń jeszcze nie został ustalony. Plakatów żadnych w sprawie ćwiczeń nie będzie. Rezerwiści wiedzą z komunikatów oficjalnych ogłoszonych w prasie, że ćwiczenia się odbędą i każdy rocznik został w tych enuncjacjach określony dokładnie. Rzecz jasna, że nie wszyscy będą powołani jednocześnie, a tylko część rezerwistów, powołana do 1-go turnusu, otrzyma karty powołania, będące jednocześnie dokumentem na bezpłatny przejazd do odnośnej formacji.

W latach ubiegłych istniał usus, że każdy rezerwista, powołany na ćwiczenia, był zawiadamiany o tem 6 tygodni przed ćwiczeniami. W roku bieżącym nie będzie to stosowane, albowiem każdy rezerwista musi być przygotowany do ćwiczeń i ewentualnie być gotowym w każdej chwili

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik"; Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana